

Parakaleo pod adresem dzisiejszych przywódców kościelnych [viagra soft tabs](#) [cialis](#) [wirkung](#) aiv1568

arg

Â

Paweł Apostoł. A właściwie, to od kiedy on został apostołem? No tak, wszyscy wiemy: od spotkania z Jezusem na drodze do Damaszku. Wtedy właśnie Jezus powołał go na apostoła narodów. Ale ... Po jego nawróceniu, zanurzeniu w Ducha i wodę, pierwszych wystąpieniach wśród żydów w Damaszku, ucieczce do Arabii, próbach nawiązania kontaktów z liderami w Jerozolimie, starciami z hellenistami ... zniknął na kilkanaście lat w rodzinnym Tarsie.

Dowiadujemy się, że po odprawieniu Pawła do Tarsu, Eklezja cieszyła się pokojem po całej Judei, Gamalii i Samarii. Czyżby był kłopotliwy? O, tak! W kręgach przywódców i nie tylko: nie budził zaufania, wszyscy się go bali, miał złą przeszłość, mówił otwarcie co myślał; tak, Paweł był po prostu niewygodny i nie za bardzo mieścił się w tamtych schematach. Nie było Pawła, był pokój i coraz więcej Żydów nawracało się do Jezusa. Czyżby Paweł swą obecnością w Jerozolimie i swymi wystąpieniami zakłócał pokój? Pokój prawdą?

Paweł zniknął z areny centralnych wydarzeń. Tymczasem w Jerozolimie i Izraelu powstało prześladowanie – do tego stopnia, że wierzący musieli uciekać i rozproszyli się po całym świecie. Przypuszcza się, że to sam Bóg zezwolił na to, bo dotychczasowy rozwój Eklezji nie za bardzo posuwał się w kierunku naznaczonym przez Jezusa. Oczywiście rozproszeni żydowscy wierzący odnajdywali się w różnych miejscach i tworzyli lokalne eklezje. Jedną z takich eklezji była jednak wyjątkowa, eklezja w Antiochii. Tam żydowscy wierzący nawracali i pogan, i w ten sposób powstała kulturowo-religijna mieszanka. Dobra i zdrowa mieszanka. To było wyjście z tradycyjnych czy nacjonalistycznych kręgów i otwarcie się na nowe i na innych. Przebudzenie w Antiochii zainteresowało eklezję w Jerozolimie. Chcieli wiedzieć co tam się dzieje i postanowili wysłać tam najbardziej odpowiedniego człowieka, Barnabę. Wkrótce okazało się, że Antiochia potrzebuje jeszcze więcej wsparcia. To tak, jakby powstały tam „wakaty”. W każdym razie, Barnaba pomyślał w tym kontekście o Pawle i sam osobiście poszedł po niego w daleką drogę do Tarsu.

Barnabę cechowały dwa atrybuty, jakich tak bardzo trzeba i dzisiaj: dobroć i wypełnienie

Duchem Świętym. Dzisiaj jest mnóstwo liderów, naczelnych, biskupów itp – to dobrze, ale jeszcze niewystarczające. W ten sposób można prowadzić poprawnie urzędy – to jest ważne i dobre, ale w Królestwie Bożym chodzi o coś więcej! O „Barnabów”. Mamy „Pawłów”, „Piotrów” ... nawet „Judaszków”, ale gdzie są dzisiaj „Barnabowie”? Przywódcy wypełnieni dobrocią i Duchem Świętym? Tacy, którzy nie kierują się opinią publiczną (powiedzielibyśmy: plotkami), których nie interesuje czyjaś (zła) przeszłość, którzy się nie boją czyjejś inności a nawet (szczególnie!) niedopasowania do sztywnych schematów. Paradoksem dzisiejszych czasów są zapotrzebowania na pracowników w kościołach (właśnie wakaty) przy jednoczesnej obecności chętnych do takiej pracy, „Pawłów tkwiących w Tarsie”. Chyba trzeba się tymczasem przestać modlić o „pracowników na niwie Bożej”, lecz bardziej o osobiste przekształcenie w dobroć i pełnię Ducha liderów kościołów czy denominacji! A może o oficjalne powołanie urzędu (tak, urzędu!) „Barnaby”? Kogoś lub niezależne grono arbitrażowe w sprawach wydawałoby się zamiatanych „pod dywany”?

Wracając do początku. Tak, Paweł został przez Jezusa powołany na apostoła już przy jego nawróceniu pod Damaszkiem, ale wyzwolony do tej służby dzięki apostołowi Barnabie i eklezji w Antiochii. Wtedy po raz pierwszy oficjalnie ruszyli z Ewangelią w świat, wysłani przez Ducha Świętego i antiocheńskich starszych (proroków i nauczycieli).